

Kłamstwa Vatowskie wróciły. Wbrew propagandzie VAT ostatnio niebezpiecznie mocno łąduje

Kluczowe informacje

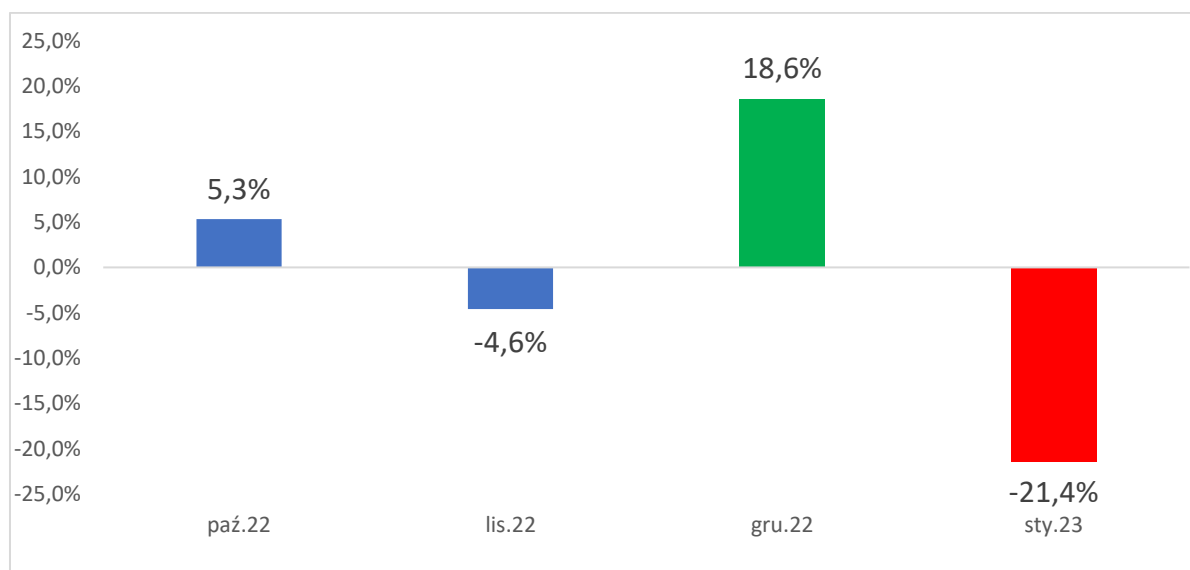
- Dochody z VAT zmalały w styczniu 2023 r. o ponad 21%.
- Na przełomie roku dochody z VAT dziwnie się zmieniały. Powstaje wątpliwość, czy czasem celowo nie sterowano zwrotami, aby sztucznie podnieść dochody w 2022 roku. To wymaga wyjaśnienia. Ministerstwo Finansów powinno szybko opublikować dane o zwrotach podatku VAT.
- Relacja dochodów z VAT w styczniu spadła do poziomu 7,2 proc. PKB – to w zasadzie tyle samo co na początku 2016 r. Oznacza to powrót do punktu wyjściowego z początku kadencji obecnego rządu.
- Prognoza dochodów z tytułu VAT w budżecie na 2023 jest kompletnie nierealna. Aby zrealizować tę prognozę, w każdym z miesięcy – począwszy od lutego – dochody VAT musiałyby rosnąć w ujęciu rok do roku o ponad 32%.
- To oznacza szukanie oszczędności w budżecie w ciągu roku. Rząd będzie musiał dokonywać trudnych wyborów: albo 14 emerytury, albo osłony energetyczne. Albo 14 emerytury, albo świadczenia dla opiekunów osób niepełnosprawnych.

Z danych Ministerstwa Finansów wynika, że w styczniu 2023 r. dochody budżetu państwa z tytułu VAT mocno tąpnęły. Mimo niemal 20% inflacji oraz wciąż wyższego PKB niż przed rokiem, dochody z VAT były niższe o ponad 21% r/r. Różnica to aż minus 7 mld złotych. Tak ogromnego spadku nie wyjaśniają obniżone stawki VAT. Zresztą przywrócenie stawek, jak pokazuje historia, nie musi przynieść symetrycznego odbicia dochodów w górę. Ponadto mafie VAT-owskie mogą wykorzystywać momenty istotnych zmian stawek podatkowych, szczególnie, jeżeli dotyczy to np. paliw.

Ręczne sterowanie zwrotami VAT?

Kształtowanie się VAT na przełomie roku było dość zaskakujące. W grudniu 2022 r. po słabych wskaźnikach z października i listopada dane o VAT nagle skoczyły w górę (zanotowano wzrost aż o 18,6% r/r), a potem – w styczniu nagle tąpnęły. Pojawia się wątpliwość, czy znowu nie mieliśmy do czynienia z ręcznym sterowaniem zwrotami VAT, tak aby poprawić wynik roku ubiegłego, a wyniki za 2022 r. lepiej wyglądały na propagandowej konferencji premiera na stadionie narodowym.

Wykres 1: Dynamika VAT na przełomie 2022 i 2023 r.



Źródło: Instytut Finansów Publicznych na podstawie danych MF.

Zresztą z publikacją danych za grudzień resort długo zwlekał, przekroczył znacząco dotychczasowe, zwyczajowe terminy publikacji. To potęguje wątpliwości. Ale jeśli nawet zsumujemy wzrost grudniowy ze spadkiem styczniowym, to wyniki VAT-u są bardzo słabe. Powód? Łącznie w tych dwóch miesiącach zanotowano spadek o prawie 8,5% r/r przy wzroście PKB w IV kw.

Wzrost dochodów z podatku VAT wynika z wielu czynników. W grę wchodzi dobra koniunktura, wzrost PKB czy poziom inflacji. Jak to wygląda w praktyce? Wyższa cena chleba to wyższy VAT od jednego bochenka chleba. Płaci nie mafia, lecz zwykły konsument. To z pewnością nie jest efekt uszczelniania. Oczywiście na dochody wpływają też efekty uszczelniania systemu podatkowego. Wzrost dochodów z VAT ponad to, co wynika ze wzrostu PKB i inflacji, można w przybliżeniu przypisać efektom uszczelniania.

Przy ocenie tendencji dochodów z VAT nie możemy więc abstrahować od inflacji i dynamiki PKB, chyba że chodzi o efekt propagandowy. Premier Mateusz Morawiecki na konferencji na stadionie narodowym epatował rzekomymi, ogromnymi efektami uszczelniania tego podatku. Na kolorowych slajdach pokazywał ogromne przyrosty VAT w miliardach złotych – to były ogromne procenty. Na slajdach pokazywał, że dochody z VAT od 2016 r. do końca 2023 r. wzrosły o 163 mld zł, czyli o 132%.

Nadużycia premiera

Pierwsze nadużycie to fakt, że do policzenia tych ogromnych kwot premier użył prognozy na ten rok, a w opisie posłużył się trybem dokonanego: „wzrosły”. Nie ma żadnych gwarancji, że prognoza będzie zrealizowana. Bieżące dane pokazują, że jest ona kompletnie nierealna, ale o tym – niżej.

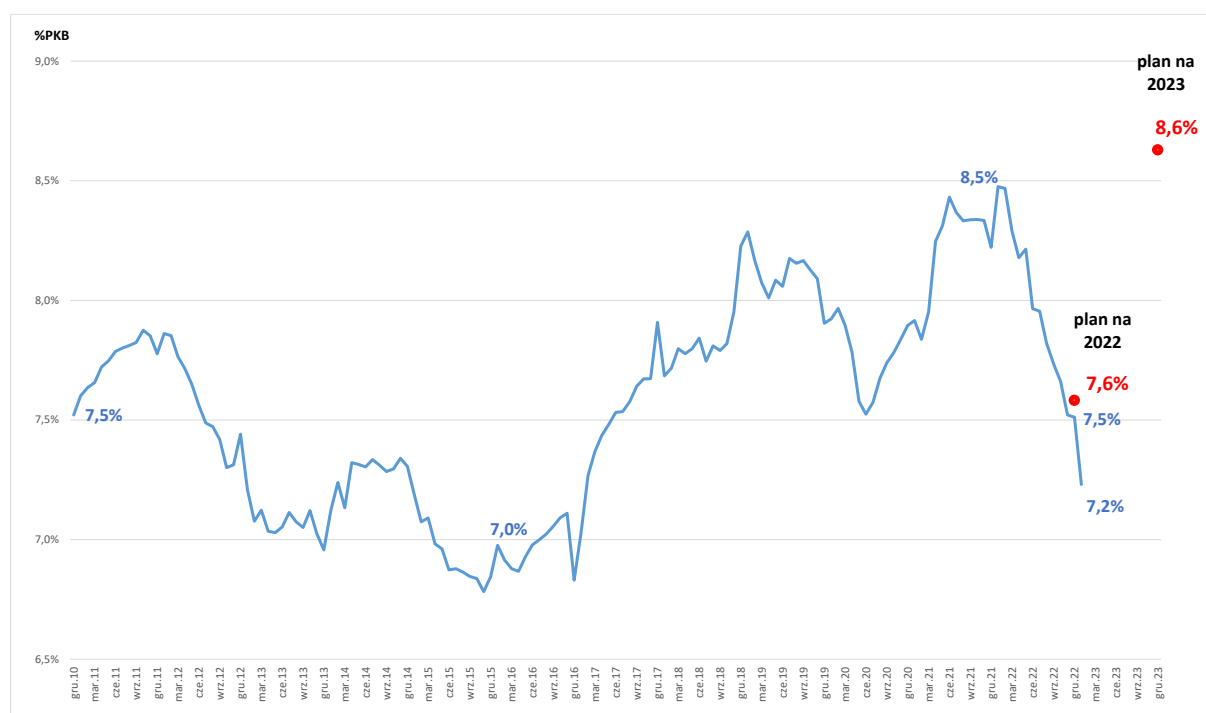
Drugie nadużycie to przypisywanie całej zmiany w VAT efektem uszczelniania. To już nie nadużycie, ale kłamstwo VAT-owskie, o którym już wielokrotnie pisałem. Szacując efekty uszczelniania, musimy odjąć efekty wzrostu PKB i efekty wzrostu inflacji. To elementarz analiz podatkowych. Efekty uszczelniania można obliczyć na podstawie luki VAT lub analizy dochodów VAT w relacji do PKB. Ostatnie dane Komisji Europejskiej pokazują, że efekty uszczelniania liczone na podstawie luki VAT są wielokrotnie niższe niż pokazywane przez premiera 132 miliardy złotych przyrostu tego podatku. Efekty uszczelniania liczone na podstawie luki vatowskiej wynoszą co najwyżej 20-30 mld zł. To mniej niż połowa tylko trzech sztandarowych programów rządu, a więc 500+, 13-tki i 14-tki.

Używanie nominalnych wartości VAT przy galopującej inflacji to absurd do kwadratu. Przykład: w Turcji dynamika VAT jest jeszcze lepsza niż w Polsce, tam tylko do 2021 r. zanotowano wzrost VAT o 220% w porównaniu do 2015 r. Co ciekawe, w Argentynie był jeszcze lepszy wynik – wzrost VAT o 340%. Czy oznacza to, że wyłapano tam mafie VAT-owskie? Nie, po prostu VAT tam rósł, bo była gigantyczna inflacja. Ostatnie wzrosty VAT w Polsce to efekt niemal wyłącznie inflacji. To żadne uszczelnianie ani sukces rządu. Chyba że rząd uważa za swój „sukces” wywołanie galopującej inflacji.

Nikt nie neguje pewnych efektów uszczelniania VAT. Ale największym szkodnikiem w dostrzeżeniu tych sukcesów jest wybujała fantazja premiera, tępa propaganda rządu, a wręcz kłamstwa vatowskie, które wbrew logice i faktom próbują rozmnożyć te efekty do niebotycznych rozmiarów.

Niestety aktualne dane o VAT odniesione do nominalnego PKB pokazują bardzo niebezpieczne tendencje. Relacja ta od początku 2022 r. gwałtownie spada. Spadek ten jest bardzo gwałtowny i trudno wyjaśnić go czasowym obniżeniem niektórych stawek VAT.

Wykres 2. Relacja dochodów z VAT do PKB (suma krocząca, %PKB)



Źródło: Instytut Finansów Publicznych na podstawie danych MF, interpolacja liniowa.

Przyjmując prognozy rynkowe dla PKB w I kw. można oszacować, że relacja dochodów z VAT do PKB w styczniu spadła do 7,2%. To niemal tyle samo, co na początku 2016 r. Słabe dane w styczniu mogą być efektem recesji. W okresach recesji luka VAT rośnie. Coraz więcej firm nie wywiązuje się w pełni ze swoich obowiązków podatkowych. Może to wynikać z czynników obiektywnych, takich jak: upadłości, zatory płatnicze czy zgodna z prawem optymalizacja podatkowa. Ale może być też efektem wzrostu szarej strefy i działalności przestępczej. Okazją do łatwego przestępczego zarobku są sytuacje, kiedy zmieniane są stawki VAT. Powstaje pytanie, czy rząd nie stracił potrójnie na tak zwanej tarczy anty inflacyjnej? Dlaczego? Po pierwsze, miał standardowy ubytek w dochodach. Po drugie, stworzył okazję do spekulacyjnych zarobków i przestępczych działań warunkach zmieniania stawek VAT. I wreszcie po trzecie, poniósł kompletną porażkę w ochronie gospodarstw domowych przed galopującą inflacją.

Nierealna prognoza na 2023

Słabe dane za styczeń pokazują jeszcze inny problem. Prognoza dochodów z VAT zapisana w ustawie budżetowej na 2023 rok jest kompletnie nierealna. Od lutego musielibyśmy obserwować skokowy wzrost dochodów. W każdym z miesięcy obecnego roku – począwszy od lutego – dochody z VAT musiałyby być wyższe rok do roku o blisko 32%. To oznacza, że w budżecie z tytułu VAT może zabraknąć od 10 do 20 mld złotych - w skrajnym scenariuszu może być to nawet 30 miliardów złotych. Efekt? Szukanie oszczędności w budżecie w ciągu roku. Rząd będzie musiał dokonywać trudnych wyborów: albo 14 emerytury, albo osłony energetyczne. Albo 14 emerytury, albo świadczenia dla opiekunów osób niepełnosprawnych.

AUTOR:

dr Sławomir Dudek



Założyciel, prezes i główny ekonomista Instytutu Finansów Publicznych. Ekspert w zakresie finansów publicznych z ponad 23-letnim doświadczeniem w Ministerstwie Finansów. Przez wiele lat jako dyrektor kierował Departamentem Polityki Makroekonomicznej. W latach 2012-2019 przewodniczył polskiej delegacji na posiedzeniach Economic Policy Committee przy OECD. Był członkiem Rady Statystyki, Rządowej Rady Ludnościowej, Rady Edukacji Statystycznej. Zasiadał w radach nadzorczych Narodowego Funduszu Zdrowia, Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, Aplikacji Krytycznych. W 2020 roku został powołany w skład Rady Gospodarczej – Zespołu Doradców ds. Gospodarczych przy Marszałku Senatu RP. Członek Towarzystwa Ekonomistów Polskich, w latach 2020-2022 członek władz TEP. Pełnił wiele znaczących funkcji, m.in. koordynatora Centrum Monitoringu Sytuacji Gospodarczej przy Radzie Przedsiębiorczości. Uznany komentator gospodarczy w mediach branżowych i ogólnoinformacyjnych. Absolwent Akademii Ekonomicznej (obecnie Uniwersytetu Ekonomicznego) w Poznaniu. Doktoryzował się w Szkole Głównej Handlowej.

* * *

Instytut Finansów Publicznych (IFP) jest organizacją pozarządową, działającą na rzecz pożytku publicznego. Powstała ona na początku 2023 roku. Instytut Finansów Publicznych to think tank typu watch dog – ośrodek ekspercko-analityczny reprezentujący interes społeczeństwa i obywateli oraz aktywnie uczestniczący w debacie publicznej. Misją IFP jest stanie w imieniu obywateli na straży przejrzystości i efektywności finansów publicznych, stabilnego, przewidywalnego i prostego systemu danin publicznych oraz praworządności i wolności gospodarczej z uwzględnieniem wyzwań dotyczących klimatu i środowiska. Założycielem i fundatorem IFP jest dr Sławomir Dudek – uznany ekonomista i ekspert w dziedzinie finansów publicznych. Więcej informacji już wkrótce na stronie www.ifp.org.pl